Cena 5.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 100.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 120.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 120.000 Mk.
Zagranicą . . . . 240.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 5.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 4.000.
Nekrologi 4.000 mk. zwyczajne 2.000 mk.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 236 (7571) Czwartek, dnia 18 Października 1923 r Rok XXXI

Po nas choćby w przepaść

„Gazeta Poznańska“ organ mieszczaństwa poznańskiego drukuje artyku; treści następującej: Sytuacja kraju straszna! Ten złowrogi refren powtarzany jest obecnie wszędzie i przez wszystkich. Nad Rzecząpospolitą rozgorzała łuna zniszczenia, podsycana zachłannymi pomysłami pewnych kierunków.

I charakterystyczne jest ogromnie, że od samego powstania naszej państwowości, aż do dziś, nie potrafimy się zdobyć na samodzielną myśl twórczą, nie potrafimy objąć szerszych horyzontów, poza swym własnym, mimo że przecie obowiązani jesteśmy nawet do poświęcania się gwoli korzyści Państwa. Były wprawdzie poszczególne momenty, kiedy wysiłki nasze były wspólne, co wówczas dawało nadzwyczajne rezultaty — ale tych momentów było tak mało, że nie warto ich wyliczać. Polak wtedy pomyśli, że trzeba zło naprawić, kiedy widzi, że istotnie jest źle i tak dalej w żadnym razie być nie może. Ale i wtedy jest to tylko przysłowiony słomiany ogień.

A życie nurtem swym płynie naprzód, stwarza kilkudzisięciomiljonowe państwo, z niem coraz to nowe wyżłobienia, coraz to nowe kierunki, tak że zachodzi obawa ewentualnego nagromadzenia się potrzeb, które nie zostaną załatwione.

To też wszelkie nasze poczynania zakrojone są na miarę tymczasowości. Z jednej strony nie chce się nam, z drugiej — kraj pojmujemy jako własną chałupę i z trzeciej — wskutek „nagromadzenia się“ łatamy — że się tak wyrazimy — co można.

Nie potrafiliśmy dotąd stworzyć twardej, silnej i twórczej myśli państwowej; traktujemy wszystko pod kątem tymczasowości. I dla tego jest źle i dla tego nie możemy niczego dokonać.

Stale reorganizujemy, by potem „likwidować“ i to tak długo, aż trzeba będzie znowu reorganizować“ To jest najogólniejszy sąd o nas — na jaki może się zdobyć każda przeciętna jednostka.

I jeżeli kiedy, wyliczane wyżej cechy, czy wady uplastyczniały się jak najwięcej — to właśnie w dobie obecnej „za panowania dzisiejszych rządów“.

Stan ten stał się dla nas jasnym zupełnie, a groza jego przejęła do głębi po ostatnich przemówieniach ministrów w Izbach i eksposes.., w partjach. Wykazała się zgubna supremacja sił najmniej wybitnych, które dla podkreślenia swego ja — może nawet lepiej będzie „ale“ — chwytają się wszelkich możliwych i niemożliwych środków. Uśmiechnęły się pewnym ludziom pewne ruchy społeczne za granicą, więc też trzeba robić podobnie i u nas. Ale nie pomyśleli oni nad tem, czy to jest możliwe, Polska była bowiem zawsze i chyba będzie „pawiem i papugą narodów“.

A zatem eksperymenta. Skutki z nich już są; odczuwamy je wszyscy aż nadto i oto zamiast naprawy — ubieganie się o dalszą możliwość parcelacji państwa. A jak i poprzednie rządy miały myśl swoich zysków na względzie — tak tem bardziej obecne, które chyba wzięły w tym kierunku rekord.

Rekord ten jednak posunął się do bezczelności. Bo niby, jeżeli się rzuca szumne hasła, jeżeli się obala taki porządek rzeczy, który w dzisiejszym naszym układzie sił społecznych jest jedynym, i na jego miejsce stwarza się sto razy gorszy, jeżeli się uroczyście przyrzeka pewne rzeczy, a potem odwrotnie postępuje i bez niczego trąbi się fanfarne hejnały — to jest to więcej niż bezczelność za którą kraj płaci. To jest więcej niż okupacja niemiecka lub austrjacka czasów wojny.

Można powiedzieć, że to się równa najazdowi bolszewickiemu, jako że położenie nasze dzisiejsze ma wiele cech podobieństwa do tamtych. A mimo to jednak nie widzimy ani dozy otrzeźwienia. Czyżby to jeszcze nie ostatni szczebel? Wszędzie braki. Administracja poniżej krytyki, polityka zagraniczna i wewnętrzna jeszcze skarb pod znakiem szalonych wstrząców ekonomicznych, życie gospodarcze, mimo rzekomego rozwoju, przed upadkiem i rozkładem —żadnej nadziei na przyszłość.

Cztery miesiące rządów potrafiły większego dzieła dokonać, jak kilkoletnia gospodarka okupantów przekonanych z góry, że okupują tylko chwilowo. A powodów — po głębszem zastanowieniu się — nie ma, chyba że i obecny stan jest pod znakiem okupacji?

I oto jako stwierdzenie straszliwego położenia kraju, pomiatanego i poniewieranego przez czynniki międzynarodowe i... „narodowe“, jest sprawozdanie obecnego Rządu. Tylko sprawozdanie, żadnych właściwie wniosków. Bo i po co? skoro plany tajemne już dawniej zostały podpisane. Na projekty nie pora, usunąć się nie damy, sami nie odejdziemy, bo jeszcze nie opłaca się. Co się da zrobimy, a po nas choćby w przepaść...

Że tak jest, najlepszym tego dowodem forytowanie spółek rząd, masowe rozwiązywanie „nieodpowiednich“ rad miejsk., usuwanie pewn.

OGŁOSZENIE 2053

Ze względu na wzrost kosztów druku i papieru Magistrat m. Kalisza podwyższa cenę banderoli do miejskiego podatku od wódki z 20 mk. na 80 mk. za sztukę od czwartku, dnia 18 października r.b. począwszy.

Magistrat.

ludzi, wydawanie tajn. instrukcji, szpiegowanie ogładzanie, gwoli własnych korzyści, kraju przez masowy eksport, gnębienie mas średnich i pracujących — z jednej strony, a z drugiej ubieganie się o jak najdłuższe pozostanie mimo całą swą bezprzykładną szkodliwość.

Choć bez programu, byle istnieć, bo jeszcze nie pora, po nas choćby w przepaść...

Jednakże zdrowa część społeczeństwa nie może na to pozwolić, skoro wiemy, co jest „dziś" i jakie może być jutro, lepiej wróćmy do „wczoraj". Wytężmy wreszcie swe siły, niech powsta nie synteza naprawdę pożyteczna i opierająca się na dzisiejszem ukształtowaniu się sił społecznych, bo nam nie wolno powiedzieć: „po nas choćby w przepaść"... bo nam trza budować a nie rozkradać.

I zdaje się, że pod tem hasłem zaczyna się kształtować myśl państwowa w Izbach. Niechby raz wreszcie przywdziała realne szaty, bo kraj musi wreszcie wytchnąć — bo kraj chce wyzyskać swe soki żywotne. Bo Polska nie może być gościńcem dla wszelkiego rodzaju międzynarodówek, ani łupem „narodowych" chijen.

Oto co dyktuje zdrowa myśl Polaka.

TELEGRAMY.

Pogrzeb ofiar wybuchu w Cytadeli.

WARSZAWA, 17.10. Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar strasznej katastrofy w Cytadeli warszawskiej. Przewiezione poprzedniego dnia wieczorem ze szpitala Ujazdowskiego trumny ze zwłokami w ogólnej liczbie 22, w tem 5 dziecinnych, ustawione na środku górnego kościoła św. Krzyża w czterech rzędach. W prezbitorjum zajęli miejsca marszałek sejmu Rataj i marszałek senatu Trąmpczyński, ministrowie Głąbiński, Kiernik, gen. Szeptycki, Moszczeński oraz inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Od każdego pułku garnizonu warszawskiego, przybyły deputacje, złożone z trzech oficerów ze sztandarem. O godz. 9-tej rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez biskupa polowego ks. Galla, w asystencji duchowieństwa wojskowego i świeckiego. Nabożeństwu towarzyszyły podniosłe pienia chóru opery, oraz artystów opery pp. Michałowskiego, Dobosza i Janowskiego. Kiedy podczas dokonywanej przez ks. kardynała Kakowskiego ceremonji pokropienia zwłok, rozległy się doimujące dźwięki marsza Szopena, odtwarzanego przez orkiestrę reprezentacyjną, cały kościół rozebrzmiał jednym wielkim jękiem i szlochem rodzin ofiar katastrofy. Płakała większość znajdujących się w świątyni osób. Po wyniesieniu trumien z kościoła przez żołnierzy i ustawieniu ich na karawanach, pożegnał je z krużganku świątyni kapelan szpitala Ujazdowskiego, ks. Wojtaszek, poczem ruszył korowód żałobny na cmentarz wojskowy na Powązkach, poprzedzany przez liczny poczet duchowieństwa z ks. biskupem Gallem na czele. Za każdą trumną bezpośrednio postępowała najbliższa rodzina, zaś nieskończony pochód za trumnami otwierali marszałkowie senatu i sejmu, przedstawiciele rządu, generalicja, oficerowie, reprezentacje organizacji społecznej, cechy warszawskie ze sztandarami itd. Śmiało rzec można, że cała Warszawa wzięła udział w tej uroczystości żałobnej.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł). O godz. 4-ej popoł. rozpoczęły się obrady Sejmu. Po załatwieniu szeregu drobnych spraw przystąpiono do dalszej dyskusji nad ekspose premjera p. Witosa i p. ministra skarbu. Imieniem PPS. wystąpił pos. Barlicki, imieniem klubu „Piasta" — pos. — Dębski, imieniem klubu Chrześc.-Dem. pos. Piechocki, wreszcie imieniem klubu żydowskiego — pos. Reich. Posłowie Barlicki i Reich wystąpili z krytyką rządu obecnego. Pos. Barlicki kładł nacisk na momenty społeczne i gospodarcze, zaś pos. Reich poruszył sprawę mniejszości narodowych i kwestję numerus clausus. Obydwaj posłowie im. swoich klubów odmówili rządowi zaufania. Natomiast przedstawiciele klubów: „Piast" i Ch. D., tłomacząc ciężkie położenie państwa i trudne zadanie rządu obecnego ogólną sytuacją narodową następnie, wyrażając wiarę, że rząd ten podoła włożonym nań zadaniom, oświadczyli się za zaufaniem dla rządu. Stwierdzić należy, że drugi dzień dyskusji nad oświadczeniem rządowem przeszedł w bardziej gorączkowej atmosferze, niż to było w ciągu dnia pierwszego. W dalszym ciągu posiedzenia Sejm rozpatrywał szereg nagłych wniosków.

Konfiskata Kurjera Polskiego.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.). Na podstawie rozporządzenia Kom. Rządu skonfiskowano dn. 16 bm. „Kurjer Polski" za umieszczenie artykułu pt. „Samoobrona czy samooskarżenie". Artykuł ten krytykuje rząd z powodu wydania znanego orędzia do ludności po wybuchu na Cytadeli. Z powodu tej konfiskaty klub sejmowy „Wyzwolenia" wniósł do rządu interpelację.

Premjer zabierze głos.

WARSZAWA, 17.10. (Tel .wł.) Dowiaduje my się, że premjer p. Witos ma zabrać głos po ukończeniu dyskusji nad jego ekspose. Nastąpi to prawdopodobnie pod koniec posiedzenia w dniu 17 bm.

Możliwość strajku generalnego.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.). Centralny Komitet Zw. Zawodowych uchwalił dn. 16 bm. przystąpić do strajku generalnego, nie oznaczając jednak jeszcze terminu jego. Uchwała jest motywowana poparciem opozycji w walce z rządem obecnym.

Sprawa ochrony lokatorów.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.). Sejmowa komisja prawnicza obradowała 16 bm. nad projektem ustawy o ochronie ustawy lokatorów. Bardziej zasadniczym momentem było uchwalenie zasady odnośnie do art. 3 projektu, według którego mieszkania złożone z ponad 4 pokoi mogą być wynajmowane na podstawie umowy dobrowolnej.

Dokoła strajków w kopalniach.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.). Sytuacja na G. Śląsku uległa znacznej poprawie. Około 50 procent robotników wróciło do pracy. Z tego też względu znacznie osłabione zostały t. zw. dzikie strajki. Przypisać należy między innemi temu, że związki zawodowe nie popierają strajku.

W Zagłębiu Dąbrowskiem sprawa nie posuwa się naprzód. Robotnicy w dalszym ciągu trwają przy żądaniu 200 proc. podwyżki.

Zagłębie Krakowskie przyłączyło się do strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem. Robotnicy żądają również 200 procentowej podwyżki.

Delegacja Zrzeszeń Spożywców u p. Bajdy.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.). Dn. 16 bm zgłosiła się do Nadzw. Komisarza dla zwalczania drożyzny delegacja, złożona z przedstawicieli zrzeszeń spożywców miejskich zakładów aprowizacyjnych, które dotychczas brały czynny udział w akcji zwalczania drożyzny i korzystały z pomocy aprowizacyjnej nadzwyczajnego komisarza. Delegacja oświadczyła, że ostatnia podwyżka opłaty akcyzowej od cukru bodaj że uniemożliwia organizacjom tym zakup przyznanego im cukru, zakup ten bowiem wraz z opłatą akcyzy daleko przekracza granice ich finansowych zdolności. Delegacja złożyła memorjał z wyszczególnieniem dezyderatów w tej sprawie, które sprowadzają się do konieczności udzielenia przez Min. Skarbu podpisanym na memorjale 14 instytucjom akcyzowego. Wobec przychylnego stanowiska, jakie nadzwyczajny komisarz zajął wobec przedłożonych przez delegację życzeń należy się spodziewać, że Min. Skarbu uwzględni dezyderaty w memorjale zawarte.

Komitet Banków Państwowych.

WARSZAWA, 17 (Telef. wł.) W najbliższym czasie nastąpić mają nominacje na członków prezydjum komitetu Banków Państwowych, do którego wejdą: prezes — Modzelewski, wiceprezes — b. minister Michalski i sekretarz generalny — dr. Leon Halban.

Echa wybuchu.

WARSZAWA, 17. (Telef. wł.) Państwowy Bank Budowlany, który wybudował i wykończył 71 domów na kolonji oficerskiej koło Cytadeli, poniósł w przybliżeniu około 15 miljardów mkp. strat. Szkody dotyczą przeważnie stolarstwa, tynkarstwa, dachów i szklarstwa.

Strajk górniczy w Zagłębiu Dąbrowskim.

WARSZAWA, 17. (Telef. wł.) Dn. 15 b.m. wybuchł strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskim. O godz. 6 rano robotnicy do pracy nie stanęli. Strajk wybuchł z powodu nie przyjęcia przez przemysłowców żądań 200 proc. dodatku drożyźnianego jako nie dającego pomieścić się w kalkulacji przemysłowców. Natomiast robotnikom ofiarowano 130 proc. Pertraktacje utknęły na martwym punkcie. Związki zawodowe górnicze ogłosiły tedy strajk. Czy strajk ten stoi w związku ze strajkiem na G. Śląsku należy wątpić, gdyż związki zawodowe robotników Zagłębia Dąbrowskiego oświadczyły się swego czasu przeciw radom załogowym górników na G. Śląsku. Wiadomo bowiem, że rady te są opanowane przez element komunistyczny. Skąd inąd informują nas, że jednak delegaci górników z Zagłębia Dąbrowskiego wzięli udział w niedzielnej konferencji rad górniczych w Katowicach. W każdym razie związki zawodowe nie panują już nad sytuacją. W okolicach objętych strajkiem zarządzono wzmocnienie załogi wojskowej.

Podwyżka taryf kolejowych.

WARSZAWA 17. 10.. (Tel. wł) Ministerjum kolei żel. postanowiło, aby z dniem 1 listopada r.b. taryfy kolejowe w całym państwie podniesione zostały o 100 proc.

Zapowiedziana podwyżka dotyczy zarówno taryf osobowych jak i towarowych.

Poufne narady Ludendorffa

BERLIN 17,10 (Tel. wł) Jak „Montagsmorgen" donosi, gen. Ludendorff bawił przez piątek i sobotę w Berlinie, gdzie odbywał długie poufne konferencje ze swymi przedstawicielami i pełnomocnikami w północnych Niemczech. Ludendorff przebywał incognito w hotelu Bristol. O pobycie gen. Ludendorffa w Berlinie władze dowiedziały się dopiero w sobotę wieczorem po jego wyjeździe.

Rozruchy w Niemczech.

BERLIN 17.10. (Tel. wł.) W północnej stronie Berlina doszło do krwawych starć pomiędzy policją a bezrobotnymi. Notują kilku zabitych i wielu rannych.

Nastrój przesileniowy w Bułgarji.

SOFJA 16.10. (Tel. wł.) Rząd postanowił nie przedłużać obecnego moratorjum. Fakt ten, jako też niezadowolenie panujące w obozie socjal demokratów z liczby uzyskanych mandatów, wywołał nastrój przesileniowy.

Tryljony rosną.

BERLIN 17. 10. (Pat) Obieg banknotów w Niemczech potroił się w ostatnim tygodniu września. Zwiększył się on o 8627,7 tryljonów marek na 28228,8 tryljonów mk.

Narada.

PARYŻ 16. 10. (Pat) Millerand odbył wczoraj konferencję z marszałkiem Fochem.

Kurs marki Polskiej.

ZURYCH, 17.10. (Pat). Warszawa 0.0006.

Stefan Glinicki
Inspektor Szkolny.

Uwagi o Ustawach Komisji Edukacji Narodowej.

(z powodu 150-tej rocznicy K. E. N).

Komisja Edukacyjna wymagała, ażeby nauczyciele w pracy szkolnej, stosowali się ściśle do układu materjału, zawartego w podręcznikach elementarnych.

Zastrzeżenie, dotyczące bezwzględnego i nieodstępnego trzymania się podręczników i przepisów, świadczy o chęci nadania szkolnictwu jednolitości, co jest dobre z punktu widzenia państwowego charakteru szkół, gdyż zapobiega się w ten sposób wnoszenia do szkoły niepożądanych, może zbyt radykalnych czy konserwatywnych pierwiastków, ale z drugiej znowu strony, taki przepis krępuje swobodę nauczyciela, jego inicjatywę, co bezwarunkowo wpływa ujemnie na ilość i jakość pracy w szkole.

Nauczyciel, przystępując do nauczania jakiego przedmiotu, winien, stosownie do przepisów, zawartych w Ustawach, wyjaśnić na wstępie cel i zastosowanie w życiu tych wiadomości, jakie uczniom podawać będzie. Z tego należy wnioskować, że wiedza według przekonania Komisji Edukacyjnej winna mieć ścisły związek z życiem, winna mieć charakter realny.

Należy podkreślić, że tego rodzaju poglądy wypowiada Komisja wówczas, gdy niemal w całej Europie dominował kierunek humanistyczny.

Omawiając stronę metodyczno-dydaktyczną pracy nauczyciela Komisja Edukacyjna podkreśla, by uczniowie rzeczy, których się uczą, rozumem, a nie pamięcią tylko ujmowali, by dokładnie zdawali sobie sprawę z ich treści, by nauczyciel, przy wyborze materjału do nauki pamięciowej, pozostawiał uczniom swobodę wyboru. O ile zaś wyboru tego ma dokonać sam nauczyciel powinien dokładnie zapoznać się z materjałem, oraz zastanowić się, czy praca, którą uczniom ma przeznaczyć, będzie dla nich możliwą do wykonania. Nauczyciel, mając zawsze na uwadze rozwój umysłowy dziecka, a nie zakuwanie jego pamięci, winien go przyzwyczaić do samodzielnego myślenia. W tym przeto celu ma żądać od uczniów samodzielnych ćwiczeń—„kompozycji" oraz w ten sposób kierować nimi, by przy jego pomocy, przy zastosowaniu właściwej metody, uczniowie sami wiedzę zdobywali, albowiem życie i okoliczność, w jakich się uczniowie znajdują nastręczają bardzo wiele sposobności do takiej właśnie pracy. Wypracowanie, które ma być przez uczniów wykonane, powinno być zastosowane do wieku, do okoliczności i do „obyczajów". Prowadząc lekcje, nauczyciel musi pamiętać o następujących zasadach dydaktycznych: zaczynać od rzeczy łatwiejszych i przechodzić do trudniejszych, od prostych i pojedyńczych do bardziej złożonych od podpadających pod zmysły do abstrukcyjnych. Jednem słowem mamy w Ustawach te same wskazówki metodyczno-dydaktyczne, do których i współczesny nauczyciel całkowicie zastosować się może i powinien.

W celu wytworzenia wśród uczniów „chwalebnej emulacji" przyczyni się różnica miejsc w szkole według zasług każdego ucznia. Z pośród uczniów wyróżniających się pilnością, pracowitością i dobrem sprawowaniem nauczyciel ma wybrać t. zw. dekurjonów, przed którymi dziesięciu innych uczniów ma wydawać opracowane i przygotowane lekcje. Dekurjoni powinni być jakgdyby pośrednikami w obiorze wypracowań oraz dawać sprawozdania nauczycielowi o pracy swych kolegów.

Środki wyżej wymienione, mające zmierzać w kierunku osiągnięcia lepszych rezultatów w szkole, mające uczniów pobudzić do pracy, nie wydają mi się celowe, powiem nawet z punktu widzenia wychowawczego uznać je należy za niebezpieczne. Są to środki działające na ambicję uczniów. Przez wyróżnianie uczniów stwarzamy w szkole jakgdyby arystokrację uczniowską, która 1-o traktować będzie zgóry swoich kolegów, przez co przyczyniamy się do nadmiernego rozwoju ambicji, a co może się ujemnie odbić w przyszłości, gdy dziecko, będąc już dorosłym, podejmować będzie wysiłki tylko celem dogodzenia własnej ambicji. To więc co później a może nawet w okresie szkolnym, stanie się celem.

2-o Pamiętać należy i o tem, że w duszach innych uczniów, nie wyróżnionych rodzić się może bunt i zazdrość w stosunku do kolegów—pupilków, których, oczywiście, przy systemie tego rodzaju nauczyciele darzyć będą specjalnemi względami. Należy również podkreślić, że możność wyróżnienia się zależy nietylko od pracowitości, pilności, to jest od cech, będących, że tak powiem, w dziedzinie woli, lecz również—i od cech indywidualnych wrodzonych, których często dzieci, dobre, pracowite i pilne nie posiadają. To też przez stosowanie takich środków wychowawczych możemy się przyczyniać do osłabienia ducha i wiary w swoje siły wśród tych uczniów, którzy, pomimo usilnej pracy, na wyróżnienie jednak zasłużyć nie mogą. Z powyższych względów uważam, że tego rodzaju system, zalecanej przez Komisję Edukacji Narodowej nie może być przez współczesnych pedagogów przyjęty i zastosowany w praktyce.

(D. C. N.).

Zakończenie sezonu letniego w Towarzystwie Wioślarskiem.

W ubiegłą niedzielę, 14 bm., Kaliskie T-wo Wioślarskie zakończyło swój sezon letni. O godz. 4 popołudniu, członkowie T-wa zebrali się licznie na letniej przystani, gdzie prezes Tow. p. Jan Motylewski po krótkiej przemowie dopełnił ceremonji spuszczenia flagi z masztu, poczem w asystencji kapitana M. Bednarka i prezeski T-wa Wioślarek pani Kośmińskiej rozdał żetony wioślarzom—sportowcom za osiągnięte w ciągu sezonu letniego zwycięstwa.

Żetony, otrzymali:

1) Regaty wewnętrzne: a) za bieg na kajakach: J. Popiołek i Mokrzycki,

b) na hamburkach: sternik A. Radwan, wioślarze: M. Jarnuszkiewicz i Gąstalski;

c) na gigach: sternik Suleciński, wioślarze: Siwers, A. Radwan, Cz. Banaszkiewicz, Bron. Zieliński;

d) na dwójkach cedrowych na czas: sternik Emil Sztark, wioślarze: A. Kurowski, P. Zieliński, oraz sternik St. Wróblewski, wiośl. Cz. Banaszkiewicz, Br. Zieliński.;

e) za bieg senjorów na szóstkach: sternik Leonard Wągrowski, wioślarze: J. Polkowski, St. Chałupski, M. Bednarek, S. Pasik, M. Walczak, J. Suleciński.

f) za bieg junjorów na szóstkach: sternik St. Wróblewski, wioślarze: Siwers, Cz. Banaszkiewicz, Br. Zieliński, Tworek, Oźmin i Hübner.

2) Regaty Krakowskie: sternik Cz. Suleciński, wioślarze: Siwers, A. Radwan, Br. Zieliński Cz. Banaszkiewicz, Tworek i Hübner.

3) Regaty Bydgoskie: sternik Cz. Suleciński wioślarze: Siwers, A. Radwan, Br. Zieliński, Cz. Banaszkiewicz.

Oprócz tego skład ostatniej osady otrzymał odznaki za rekord dystansowy w Kaliszu.

Odznaczonych wioślarzy, którzy podtrzymywali życie sportowe T-wa i reprezentowali je zwycięsko na zewnątrz, obdarzono ponadto rzęsistemi oklaskami, wyrażające ogólne życzenie, aby w przyszłym roku szeregi dzielnej młodzieży wioślarskiej znacznie się powiększyły.

Na tem zakończyła się uroczystość na przystani.

Wieczorem o godz. 9 odbył się w lokalu zimowym piękny raut. Był on jednocześnie rozpoczęciem okresu zimowego.

Wszystkie stoliki na sali, pięknie udekorowanej, były zajęte, wiele osób nie znalazło już miejsca.

Raut uświetnił swemi występami artysta opery bydgoskiej, p. Bronisław Dziedzicki, który jako Kaliszanin i syn b. prezesa T-wa Wioślarskiego chętnie przybył na zaproszenie Zarządu T-wa. Pan Dziedzicki, jako znakomity tenor, odśpiewał wiele piosenek oraz arji z oper, zdobywając huczne brawa. Dalej wypowiedział piękne deklamacje p. Wolski, kuplety i piosenki artysta „Variete" p. Staruszkiewicz (humorystyczne, ale miejscami nieco za dużo „Kabaretowe"), kilka utworów zaś na skrzypcach wykonał p. Kurzaiek przy akompanjamencie fortepianowym p. Napieralskiej.

W myśl postanowienia Zarządu T-wa z dnia poprzedniego, projektowane po raucie tańce odwołano z powodu sobotniej katastrofy warszawskiej (młodzież na wieść tą na chwilę pochmurniała), natomiast urządzono na sali sprzedaż kwiatów na pomoc ofiarom wybuchu prochowni. Kwesta ta dała sumę 5.830.000 mk., która najautrz przesłana została odnośnemu komitetowi do Warszawy. Tak więc połączono przyjemne z pożytecznem.

Raut zakończył się około godz. 2 w nocy. Ogólnie wyrażono życzenie, aby podobne piękne zebrania towarzyskie Zarząd T-wa W. częściej urządzał.

P. S.

KRONIKA.

Miejscowa.

— ZMIANA W P. K. U. KALISZ.

Dotychczasowy naczelnik P.K.U. w Kaliszu przeniesiony został do Poznania, gdzie obejmie szefostwo P. K. U. przy Okręgu korpusu, na jego zaś miejsce mianowany został pułkownik Tarczyński.

— „TYDZIEŃ AKADEMIKA".

W dniu 14 października na ziemiach całej Rzeczypospolitej rozpoczął się „Tydzień Akademika". „Tydzień Akademika" ma na celu zdobycie odpowiedniego funduszu na domy akademickie. Społeczeństwo polskie, zdając sobie rację z doniosłości powyższego przy równoczesnem uświadomieniu sobie poświęcenia młodzieży akademickiej w chwilach kryzysu państwowego, pospieszy z doraźną pomocą młodzieży akademickiej. Niech więc nie będzie nikogo w całej Polsce, ktoby nie złożył ofiary w „Tygodniu Akademickim" na młodzież akademicką przyszłego narodu.

— ZAGINIONE PRZESYŁKI POCZTOWE.

Władze pocztowe wydały ostatnio zarządzenie w sprawie zwrotu opłat za zaginione, uszkodzonei obrabowane posyłki pocztowe w ruchu wewnętrznym.

Zgodnie z zarządzeniem w razie zaginięcia zwykłej przesyłki listowej zarząd pocztowy nie zwraca ani uiszczonych opłat za przesłanie, ani też opłaty reklamacyjnej.

Za zaginioną poleconą przesyłkę listową zwraca zarząd pocztowy tylko opłatę reklamacyjną.

W wypadkach zaś zaginięcia całkowitego zniszczenia lub ograbienia listu z podaną wartością lub paczki bez podanej wartości zarząd pocztowy zwraca uiszczone opłaty za przesłanie oraz o płatę reklamacyjną. Opłaty od podanej wartości nie są zwracane.

Zwrócone opłaty pocztowe nie podlegają opłacie stemplowej.

Zarządzenie powyższe obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

— NOWA ZWYŻKA PODATKU OD KWASU OCTOWEGO.

Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów podniesiona została ustanowiona dla kwasu bezwodnego stopa podatkowa z 12.000 do kwoty mkp. 50,000 od kilograma. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 15 bm.

— PODWYŻKA PODATKU OD SPIRYTUSU.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów uchwalono zmiany w postanowieniach opodatkowania spirytusu. I tak: ustanowiony podatek spożywczy od jednego stopnia hektolitrowego alkoholu (jednego litra stustopniowego spirytusu) wyrobionego w gorzelniach rolniczych i w gorzelniach przerabiających owoce, podnosi się z 60,000 na 200,000 mk. a w gorzelniach przemysłowych z 61,000 mk. na 200,000 mk. Gorzelnie przemysłowe przerabiające wywary na sole potasowe opłacają podatek spożywczy w wysokości 100,000 mk. za litr stustopniowego spirytusu. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15. 10. 1923 r.

— PODROŻENIE CUKRU.

Wobec wydatnego podwyższenia przez Ministerstwo Skarbu, poczynając od 16 października akcyzy od cukru, cena cukru zostanie podwyższona w tym samym stosunku.

— NOWA PODWYŻKA AKCYZY OD ZAPAŁEK.

Ustanowiony podatek od zapałek w wysokości 600 mk. podwyższony został na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów do 100 mk., od pudełka, zawierającego do 60 zapałek. Książeczki z zapałkami, zawierające do 30 zapałek mogą być po dwie oklejone jedną opaską podatkową. Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 15 10. 1923 r.

— PODATEK OBROTOWY PRZY TRANZAKCJACH KOMISOWYCH. WYJAŚNIENIA ZE SFER MINISTERSTWA SKARU. „Tygodnik Handlowy" organ stowarzyszenia kupców polskich, zamieszcza w numerze z dn. 5 b.m. pod powyższym tytułem następującą notatkę:

„W nr. 260 „Kurjera Polskiego" (Tydzień naftowy) ukazał się artykuł (dr. St. Ungera), wskazujący na pewną niejasność przepisów 3 rozp. wykonawczego. Niejasność ta mogłaby władze wykonawcze doprowadzić do błędnego przekonania, że należy również żądać podatku obrotowego od towarów, wysłanych do sprzedaży komisowej, ponieważ kupcy i przemysłowcy obowiązani są wpisywać do ksiąg obrotu również i wartość towarów do komisu oddanych. Nie ulega wątpliwości, że niema żadnej podstawy prawnej do wymiaru podatku obrotowego od towarów w komis oddanych, ponieważ opodatkowania tych towarów nie przewiduje ustawa o podatku przemysłowym, oddanie towaru do komisu nie jest „obrotem" w rozumieniu ustawy, komintent pozostaje nadal jego właścicielem aż do chwili sprzedaży i wydania nabywcy przez ko

misanta. Jak się dowiadujemy, min. skarbu kwestję poruszoną zamierza wyjaśnić w drodze okólnika w ten sposób, że z rozmieszczenia w księgach obrotu dat i wartości towarów w komis oddanych nie wypływa o bowiązek zapłaty podatku od obrotu w chwili wysła nia towaru do komisjonera: władze podatkowe będą jednakże badać ściśle, czy w każdym poszczególnym wypadku stosunek komisowy pomiędzy komitentem a komisantem istnieje, by zapobiec aby niesumienne jednostki na tej drodze nie znalazły możności uchyle nia się od podatku.

Z całej Polski.

— REFORMA KALENDARZA.

Wydział gospodarczy Ligi Narodów zamierza zre formować kalendarz obecny. Według odnośnego pro jektu rok ma być podzielony na równe miesiące po 28 dni każdy. Przedstawiciele kościoła katolickiego zgadzają się na ustalenie dnia Wielkiejnocy.

— SZTUCZKI SZPIEGOWSKIE NIEMIEC.

W pismach krakowskich spotyka się często ogłosze nia młodych, bogatych Niemek, pragnących nawiązać w celach matrymonjalnych stosunki z Polakami, Wła dze polskie ustaliły, że tą drogą nawiązując kontakt z Polską, prowadzą Niemcy służbę wywiadowczą. Na leży przeto ostrzec łatwowiernych.

Podwyższenie podatku gruntowego.

P. minister skarbu, przedstawił sejmowi projekt ustawy w przedmiocie wykładnika podwyżki raty po datków gruntowych i budynkowych, oraz oddzielnych dodatków, przypadających za drugie półrocze 1923 r. który opiewa, jak następuje:

Art. 1. Upoważnia się ministra skarbu, ażeby wykładnik podwyżki raty podatków gruntowych i bu dynkowych, oraz oddzielnych dodatków, przypadają cej za drugie półrocze 1923 r. (Dz. u. r. p. nr. 65, poz 505) w przedmiocie wyrównania podatków bu dynkowych — w wysokości 1,1 — podwyższył do 10

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi skarbu.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dn. ogłoszenia.

W uzasadnieniu projektu czytamy:

Przewidziany w art. 9 ustawy z dn. 15 czerwca 1923 r., w przedmiocie wyrównania podatków grun towych, tudzież niektórych podatków budynkowych przepis o sposobie podwyższania półrocznych rat po datków gruntowych i budynkowych, okazał się nie odpowiednim, w szczególności, o ile chodzi o rok 1923.

Art. 9. powołanej ustawy, jako punkt wyjścia dla ustalania wykładnika zwyżki drugiej raty podatków gruntowego i budynkowego, przyjmuje wskaźnik cen hurtowych za marzec roku bieżącego. Ponieważ wskaź nik cen hurtowych za marzec był przeciętną dla wskaźnika cen za pierwsze półrocze i wypadł jako 1,1 — faktycznie przeto druga rata podatków żadnej prawie podwyżce nie ulega, gdy tymczasem wskaźnik marcowy (9,885) był prawie siedmiokrotnie niższy, niż wskaźnik wrześniowy (62,317,7), a płatność dru giej raty przypada dopiero na okres od 15 paździer nika do 15 listopada.

Zachodzi więc wielka różnica między stanem, wy tworzonym przez stosowanie przepisu artykułu 9 u stawy, a stanem faktycznym (jak 1:7), powodująca dotkliwe straty dla skarbu państwa.

Pierwsza rata podatku gruntowego, która wpły nęła dopiero w okresie od 15 sierpnia do 15 wrze śnia r.b., bo ustawa otrzymała moc prawną zaledwie w lipcu, została zapłacona w czasie, gdy wskaźnik cen hurtowych zwiększył się czterokrotnie w stosunku do marca (w sierpniu był 30,699,7, a we wrześniu 53,569,4) przeto i pierwsza rata nie odpowiadała rze czywistym warunkom.

Aby wyrównać skarbowi państwa poniesione stra ty, należy wykładnik drugiej raty odpowiednio zwięk szyć. Celem ułatwienia obliczenia proponuje się pod wyżkę wykładnika drugiej raty tylko do 10, lub z zestawienia wskaźników wypada przeszło 11.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta).

Tylko 1 głos większości?

WARSZAWA, 17. (Telef. wł.) Nie ulega już żadnej wątpliwości, że N. P. R. w stosunku do ga binetu p. Witosa przeszła do zdecydowanej opozycji. Okoliczność ta odbić się może niekorzystnie na lo sach votum zaufania dla rządu. Dowodem tego wynik głosowania nad pewną poprawką stronnictw rządo wych do ustawy gruntowej. Poprawka w istocie rze czy niewiele znacząca i na przeforsowaniu jej stron nictwom większości zapewne niezbyt zależało; na biera ona jednak znaczenia ze względu na fakt że przeszła większością zaledwie jednego głosu! O ile przeto w przegrupowaniu sił nie zajdzie w najbliż szych dniach jakaś zmiana, można przypuszczać, że rząd obecny nie znajdzie w Sejmie poparcia większo ści, a przynajmniej poważniejszej, o którąby się o przeć było można.

W przededniu decyzji.

WARSZAWA, 17. (Tel. wł.) Jak zwykle szybko załatwił się wczoraj Sejm z kilku punktami porządku dziennego umieszczonemi na pierwszem miejscu, gdyż dotyczyły one pierwszego czytania różnych ustaw. Nadszedł punkt kulminacyjny: dalszy ciąg dyskusji nad ekspose rządowem.

Pierwszym mówcą z kolei był pos. Barlicki, re prezentant P.P.S. Przemówienia jego słuchała prze pełniona sala gdyż nawet loża dyplomatyczna nie świeciła pustkami.

Wczorajsza mowa pos. Barlickiego była jednym ciężkim atakiem przeciw obecnemu rządowi, który mówca uważa za rząd niedemokratyczny, a nawet niekonstytucyjny, gdyż posiłkujący się środkami gwał townemi. Pos. Barlicki kilkakrotnie w ciągu swego przemówienia porównuje metody rządu p. Witosa do metod stosowanych przez carat. Obok p. Witosa któ rego mówca oskarża o sprzeniewierzenie się własnym zasadom, niezadowolony jest pos. Barlicki szczególnie z ministrów Szeptyckiego i Głąbińskiego, zarzucając im powodowanie się względami czysto partyjnemi. Przyczyną ciężkiej sytuacji ekonomicznej oraz poli tycznej, zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej, spy chającej Polskę do rzędu państw, z któremi nikt się nie liczy — widzi mówca w nieudolności, a nawet wrącz szkodliwości obecnego gabinetu. i dlatego imie niem swego stronnictwa odmawia mu zaufania, do magając się natychmiastowego jego ustąpienia.

Poszczególnym frazesem mowy pos. Barlickiego towarzyszyły liczne okrzyki: hańba! — z ław lewicy.

Redaktor: ... RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.